

Sygn. akt I ACa 214/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Ryszard Iwankiewicz (spr.)
Sędziowie:	SSA Mirosława Gołuńska SSA Wiesława Kaźmierska
Protokolant:	sekretarz sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 21 maja 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko (...) spółce jawnej K. G., A. B. w Ł.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 23 grudnia 2013 r., sygn. akt VIII GC 67/12

**I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddala powództwo i zasądza od powódki na rzecz pozwanej koszty procesu, pozostawiając szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu;**

**II. zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 8.833 (osiem tysięcy osiemset trzydzieści trzy) złote tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

W. Kaźmierska R. Iwankiewicz M. Gołuńska

Sygn. akt I ACa 214/14

## UZASADNIENIE

Powódka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. wniosła o zasądzenie od pozwanej (...) spółki jawnej K. G., A. B. z siedzibą w Ł. kwoty 127.179,16 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu oraz zasądzenie zwrotu kosztów procesu. W uzasadnieniu podała, że pozwana zleciła jej prace polegające na wykonaniu zasilającej stacji transformatorowej oraz związanej z nią linii kablowej 15 kV na nieruchomości pozwanej w Ł., przy czym strony ustaliły, że wynagrodzenie za te prace zostanie ustalone na podstawie kosztorysu. Powódka wykonała zleczone prace i sporządziła kosztorys powykonawczy na kwotę 175.976,51 złotych. Ostatecznie strony ustaliły

wynagrodzenie za wykonane prace w kwocie 135.000 złotych netto. Powódka wystawiła fakturę Vat nr (...) na kwotę 104.550 złotych brutto (85.000 złotych netto), lecz pozwana nie dokonała zapłaty.

Pozwana w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jej rzecz zwrotu kosztów procesu. Przyznała, że wszelkie ustalenia dokonywane przez strony miały charakter ustny. Stwierdziła jednak, że strony umówiły się na wynagrodzenie ryczałtowe za wszystkie wykonane prace w wysokości 150.000 złotych brutto, które zostało powódce wypłacone.

Wyrokiem z dnia 23 grudnia 2013 r., sygn. akt VIII GC 367/12, Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 122.647,18 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 16 października 2012 roku (pkt I), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt II) oraz zasądził od pozwanej na rzecz powódki zwrot kosztów procesu w całości, pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu (pkt III).

Podstawę powyższego wyroku stanowiły następujące ustalenia faktyczne:

Strony postępowania współpracowały ze sobą, wszystkie zawierane przez nie umowy miały formę ustną. Pozwana rozpoczęła budowę hali produkcyjno-magazynowej na działce gruntu położonej w miejscowości Ł. w gminie G.. W dniu 30 lipca 2010 roku pozwana zawarła z (...) sp. z o.o. umowę o przyłączenie do sieci nr (...), której przedmiotem było przyłączenie instalacji pozwanej w ww. obiekcie na działce gruntu nr (...), do sieci (...) z mocą przyłączeniową o wartości 200 kW i napięciu 15 kV. W lipcu 2010 roku strony postępowania zawarły ustną umowę, zgodnie z którą pozwana zleciła powódce wykonanie prac związanych z przyłączeniem instalacji elektroenergetycznej do hali produkcyjno-magazynowej położonej na działce (...) w Ł. w gminie G.. W ramach zawartej umowy powódka miała dostarczyć projekt przyłączy, wybudować linię kablową 15 kV od istniejącej stacji transformatorowej do projektowanego złącza kablowego oraz posadowienia złącza kablowego 15 kV oraz ułożyć przepusty kablowe i wykonać głowice kablowe w istniejącej stacji i projektowanym złączu. Strony ustaliły wynagrodzenie za wykonanie powyższych robót na kwotę 95.000 złotych netto. Pozwana, powódka i M. P., który był związany z pozwaną umową o generalne wykonawstwo hali, umówili się, że faktura w zakresie wykonania złącza kablowego oraz linii kablowej 15 kV z głowicami i przepustami miała zostać wystawiona na M. P.. Strony umówiły się również na wybudowanie przez powódkę zasilającej stacji transformatorowej oraz związanej z nią linii kablowej 15 kV na działce (...) w Ł. w gminie G.. Strony postanowiły, że wynagrodzenie za wykonanie przedmiotowych prac zostanie ustalone na podstawie kosztorysu powykonawczego sporządzonego przez powódkę, przy czym w zakresie części wynagrodzenia faktura zostanie wystawiona na M. P.. Po otrzymaniu wykonanych projektów powódka przystąpiła do wykonania zawartych umów, zakupiła niezbędne materiały od (...) sp. z o.o. z siedzibą w S.. Zakupiła od E. B. stację transformatorową (...) oraz złącze kablowe (...) za kwotę 157.900 złotych brutto. Cena stacji transformatorowej wynosiła 99.500 złotych netto. W dniu 15 lutego 2011 roku dokonany został odbiór techniczny, stwierdzono, że linia kablowa oraz złącze nadają się do eksploatacji.

Powódka wystawiła pozwanej fakturę Vat nr (...) na kwotę 85.400 złotych brutto za prace w zakresie budowy linii kablowej 15 kV i złącza kablowego 15 kV. W dniu 29 grudnia 2010 roku pozwana uiszczała należność wynikającą z tej faktury. Powódka wystawiła pozwanej fakturę Vat nr (...) na kwotę 36.600 złotych brutto za prace w zakresie naprawy transformatora i wymiany uszkodzonego kabla zasilającego 0,4 kV na terenie zakładu w W. przy ul. (...). W dniu 8 lutego 2011 roku pozwana uiszczała należność wynikającą z tej faktury. W dniu 31 marca 2011 roku powódka wystawiła M. P. fakturę Vat nr (...) na kwotę 30.750 złotych brutto za prace w zakresie budowy linii kablowej 15 kV i złącza kablowego 15 kV w Ł.. Należność ta została uregulowana przez M. P. w dniu 2 stycznia 2012 roku. W dniu 30 grudnia 2010 roku powódka wystawiła M. P. fakturę Vat nr (...) na kwotę 61.000 złotych brutto. W tytule wskazano budowę linii kablowej i stacji transformatorowej zasilającej (...) w Ł.. Należność ta została uiszczona przez M. P. w dniu 19 stycznia 2011 roku.

W lutym 2011 roku powódka opracowała i przedstawiła pozwanej kosztorys powykonawczy, w którym jako ogólną wartość robót wskazano kwotę 175.976,51 złotych. W kosztorysie powódka do elementów kosztorysu szczegółowego, jak koszty roboczogodziny i koszty pośrednie, koszty zakupu materiałów oraz zysk, zastosowała stawki średnie (dla roboczogodzin nieco zaniżone) podawane w biuletynie (...) w IV kwartale 2010 roku. Ilość roboczogodzin przyjęła

według Katalogu Norm Rzeczowych. Przy zastosowaniu stawek minimalnych lub stawek pośrednich pomiędzy średnimi i minimalnymi wynagrodzenie za roboty powoda w zakresie kosztów robót wyniosłoby 153.784,97 złotych. Rozwiązania zaproponowane przez powódkę były poprawne.

W dniu 7 kwietnia 2011 roku powódka wystawiła pozwanej fakturę Vat nr (...) na kwotę 104.550 złotych brutto. W tytule faktury wskazano budowę linii kablowej zasilającej 15 kV i stacji trafo 15/0,4 kV zasilającej (...) w Ł.. Pozwana nie ujęła tej faktury w ewidencji zakupów objętych podatkiem od towarów i usług. Pismem z dnia 6 grudnia 2011 roku powódka wezwała pozwaną do zapłaty należności 104.550 złotych wraz z odsetkami ustawowymi w wysokości 9.048,59 złotych. W odpowiedzi na wezwania do zapłaty pozwana oświadczyła, że powódka wykonała na jej rzecz prace budowlane polegające na budowie energetycznej linii kablowej oraz stacji transformatorowej w Ł. oraz otrzymała pełne uzgodnione wynagrodzenie z tytułu realizacji tej umowy. W dniu 12 marca 2013 roku O. G. na zlecenie pozwanej sporządził kosztorys: linie kablowe 0,4 i 15 kV, złącze kablowe SN, słupowa stacja transformatorowa na kwotę 159.933,60 złotych. Przy określeniu wartości wykonania słupowej stacji transformatorowej O. G. dokonał wyceny poszczególnych elementów stacji, a nie całej stacji jako kompletnego obiektu, tak jak zakupiła ją powódka.

Na gruncie tak poczynionych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy uznał powództwo za w przeważającej części zasadne.

Sąd zauważył, iż sporne było to, czy strony zawarły jedną czy dwie umowy, a ściślej, czy odrębnie rozliczały zakres prac, za który powódka domagała się wynagrodzenia w niniejszym procesie, czy ustaliły wynagrodzenie ryczałtowe w kwocie 150.000 złotych brutto, jak twierdziła pozwana i jej przedstawiciel podczas przesłuchania.

Faktury Vat wystawione przez powódkę pozwanej oraz M. P. i dowody zapłaty dokonane przez M. P. posłużyły Sądowi do ustalenia zakresu robót, który został objęty tymi fakturami oraz podstaw wpłat wynagrodzenia za roboty wymienione w większości z tych faktur. Strony nie zaprzeczyły, że poczyniły uzgodnienia w sprawie rozdzielenia rozliczenia wynagrodzenia powódki na M. P., jako generalnego wykonawcę inwestycji pozwanej obejmującej budowę hali magazynowo-produkcyjnej, i samą pozwaną. W oparciu zaś o dowód z opinii biegłego W. S. Sąd stwierdził, że kosztorys O. G. obejmuje także prace, za które powódka otrzymała już wynagrodzenie i którego zapłaty w związku z tym nie dochodzi. Sąd również zauważył, iż kosztorys O. G., na który powołała się pozwana, paradoksalnie wskazuje na wartość znacznie wyższą, niż kwota ryczałtu o którym twierdziła pozwana, bowiem na kwotę 159.933,60 złotych netto (pozwana twierdziła, że ryczałt miał wynieść 150.000 złotych brutto). Biegły zweryfikował kosztorys powykonawczy z lutego 2011 roku sporządzony przez powódkę wskazując, że koszt robót wyniósł 170.354,34 złotych. Biegły sądowy ustalił, że powódka zastosowała średnie rynkowe stawki wykonania prac objętych kosztorysem podawana w biuletynie (...) w IV kwartale 2010 roku. Biegły stwierdził też, że przy zastosowaniu w kosztorysie minimalnych stawek z biuletynu (...) koszt robót wyniesie 153.784,97 złotych. Ocenił, że przyjęty przez powódkę typ stacji transformatorowej jest właściwy i technologicznie uzasadniony. Sąd uznał opinię biegłego sądowego za wiarygodną.

Jeśli natomiast chodzi o przesłuchanych świadków, to Sąd nie dał wiary zeznaniom M. P., iż strony umówiły się na ryczałt w kwocie 150.000 złotych netto. Świadek ten zeznał nie tylko odmiennie od przedstawiciela powódki S. M., który zaprzeczył, że świadek ten uczestniczył w uzgodnieniach stron, ale również sprzecznie z zeznaniami przedstawiciela pozwanej, który twierdził, że strony umówiły się na wynagrodzenie ryczałtowe w kwocie 150.000 złotych brutto (tak też pozwana twierdziła w odpowiedzi na pozew). Nie sposób też zdaniem Sądu uznać, że wiarygodne jest twierdzenie świadka, że zapłacona przez niego kwota 75.000 złotych netto obejmowała całość prac polegających na podłączeniu budynku pozwanej do sieci elektroenergetycznej. Nie odpowiada temu treść faktur wystawionych przez powódkę wobec M. P.. Z faktury Vat nr (...) wynika, że dotyczyła ona zakresu prac nie objętych roszczeniem powódki, tj. nie dotyczyła stacji transformatorowej i podłączenia kablowego do budynku, tylko budowy linii kablowej 15 kV i złącza kablowego 15 kV w Ł.. Sąd także uznał, iż wiarygodność świadka podważa fakt, że udał się on przed złożeniem zeznań do kancelarii prawniczej pełnomocnika pozwanej, do której przybył z przedstawicielem pozwanej. Natomiast w przypadku G. M. (1) Sąd wskazał, że nie była świadkiem umów zawartych przez strony, a zeznawała na temat okoliczności doręczenia faktury. Z kolei świadek R. J. zeznawał na okoliczność zakresu prac, które wykonała powódka. Sąd stwierdził, że zeznania świadków zawnioskowanych przez powódkę nie miały istotnego wpływu na dokonanie ustaleń faktycznych.

Odnośnie zaś przesłuchania stron Sąd zaznaczył, iż G. M. (2) nie była obecna przy rozmowach w trakcie których strony dokonywały ustaleń w sprawie zakresu robót, które zostały zlecone powódce i wynagrodzenia. Natomiast zeznania S. M. Sąd ocenił jako wiarygodne, gdyż logicznie i przekonująco przedstawił wartość robót, powołując się nie tylko na kosztorys, ale też na rachunki dotyczące elementów będących przedmiotem prac. Sąd nie dał zaś wiary twierdzeniom współnika pozwanej spółki jawnej K. G. w sprawie sposobu określenia i wysokości wynagrodzenia powódki. Już dowody z faktur uznanych przez pozwaną i wpłat kwot z tych faktur, przez pozwaną bądź przez M. P., pozwalają uznać, że strony nie mogły umówić się na wynagrodzenie w wysokości 150.000 złotych brutto na wszystkie prace wskazane przez powódkę. Sąd wyjaśnił, że z tych dokumentów wynika, iż pozwana uiściła na rzecz powódki kwotę 213.750 złotych brutto (175.000 złotych netto). Pozwana zapłaciła na rzecz powódki należności wynikające z dwóch faktur w łącznej kwocie 122.000 złotych brutto (100.000 złotych netto), natomiast M. P. uiścił na rzecz powódki kwotę 91.750 złotych brutto (75.000 złotych netto). Nawet gdyby przyjąć, że składając zeznania na rozprawie w dniu 16 maja 2013 roku pozwana miała na myśli kwotę netto, to i tak zdaniem Sądu jej zeznania nie pozostają w zgodzie ze wskazanymi dowodami z dokumentów. Nadto współnik pozwanej zeznał, że na M. P. miały być wystawiane faktury Vat za tą część robót, za którą wynagrodzenia dochodzi powódka, a za tą część za którą powódka się nie ubiega wynagrodzenia (a pozwana uważa, że jest objęta tą samą umową), faktury miały być wystawiane na pozwaną. Sąd wskazał, że okoliczność ta jest sprzeczna z ustaleniami wynikającymi z dowodu z dokumentu prywatnego w postaci faktury Vat nr (...) oraz z dowodu z dokumentu w postaci wyciągu z rachunku bankowego nr (...), z których wynika, że wynagrodzenie w kwocie 30.750 złotych za część robót polegających na budowie linii kablowej 15 kV i złącza kablowego 15 kV w Ł. zapłacił M. P.. Stąd wywodził Sąd, że nie są prawdziwe zeznania pozwanej również w tej części, że faktury za roboty nie objęte rozszerzeniem powódki były wystawiane wyłącznie na pozwaną. Faktura Vat o nr (...) wystawiona przez powódkę M. P. i faktura Vat nr (...) wystawiona przez powódkę pozwanej dotyczą zapłaty za te same prace. Natomiast faktura Vat nr (...) zapłacona przez M. P. i faktura nr (...), a więc ta, z której powódka dochodziła zapłaty w niniejszym procesie, mają inny tytuł zapłaty. Powyższe pozwala też w ocenie Sądu uznać za wiarygodne, że zakres ten był przedmiotem odrębnego uzgodnienia. To ustalenie daje się pogodzić również z tym, że powódka zamówiła odrębne projekty na zakres prac, który został rozliczony i ten, za który domagała się wynagrodzenia w niniejszym procesie.

Sąd zwrócił nadto uwagę, iż tylko jedna pozycja kosztorysu powódki, udokumentowana fakturą zakupu od E. B. (k. 95), a dotycząca zakupu stacji transformatorowej postawionej przez powódkę na zlecenie pozwanej, miała cenę znacznie wyższą (prawie dwukrotnie) niż całość wynagrodzenia, które według pozwanej należało się powódce za wskazany przez nią w pozwie zakres prac, albowiem cena ta wynosiła 99.500 złotych netto. Nie sposób więc w ocenie Sądu przyjąć, że przedsiębiorca zawodowo zajmujący się pracami elektrycznymi godzić się będzie na wynagrodzenie, które nie obejmuje nawet kosztów zakupu materiałów i urządzeń do wykonania prac.

W oparciu o powyższe Sąd doszedł do wniosku, iż strony zawarły umowę o dzieło w formie ustnej, a skoro nie zawarły umowy na piśmie, toteż nie sposób stwierdzić, że ustaliły wynagrodzenie ryczałtowe, nadto wskazał, że wynagrodzenie ryczałtowe jest przyjmowane raczej przy prostych zamówieniach, gdy stronom znana jest wartość dzieła i koszt niezbędnych materiałów. Przeciwno temu, że strony umówiły się na wynagrodzenie ryczałtowe, i to jak twierdziła pozwana – w jednej kwocie za całość prac powódki, przemawia zdaniem Sądu również to, że rozliczenia prac powódki, o złożonym zakresie, odbywały się kilkoma fakturami, wskazującymi różne czynności, zarówno naprawcze jak i wykonawcze, z użyciem różnych materiałów i urządzeń, a w żadnej z nich nie było mowy, że kwota do zapłaty stanowi część ustalonego wynagrodzenia ryczałtowego. Pozwana ten sposób akceptowała, albowiem większość faktur powódki pokryła, bądź za nią uczynił to M. P.. Sąd uznał, że przeciwko podnoszonemu ustaleniu przemawia też posłużenie się przez powódkę dwoma projektami, wykonanymi na jej zlecenie. Nadto, jak stwierdził Sąd, aż do chwili wniesienia odpowiedzi na pozew pozwana nie kwestionowała kosztorysu, który otrzymała od powódki. Odpowiedzi pozwanej na wezwania do zapłaty, udzielone dopiero na kolejne ich ponowienia, zawierały tylko ogólnikowe twierdzenia o wypłacie całości wynagrodzenia. Pozwana nie przedstawiła również dowodu zwrotu faktury nr (...).

Sąd Okręgowy konstatawał, iż szereg okoliczności sprzeciwia się twierdzeniu pozwanej o umówieniu z powódką wynagrodzenia ryczałtowego, w jednej kwocie brutto za całość prac powódki. Sąd powołał się również na swą ocenę dowodów odnoszącą się do sprzeczności dowodu z przesłuchania pozwanej z fakturami, które pozwana zatwierdziła

i dokonała zapłaty wskazanych w nich kwot, a nawet z przedstawionym przez nią w toku rozprawy kosztorysem wykonanym na jej zlecenie.

W związku z powyższym Sąd uwzględnił w całości żądanie co do kwoty roszczenia głównego, a co do roszczenia odsetkowego – częściowo. O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła pozwana, zarzucając:

1. sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego polegającą na przyjęciu, że według treści zeznań przedstawiciela pozwanej kwota należnego jej ryczałtu stanowiła równowartość 150.000 złotych brutto, podczas gdy całokształt materiału dowodowego (w postaci uznanych przez pozwaną faktur, zeznań świadka M. P. i przedstawiciela pozwanej) wskazuje, że chodziło o kwotę netto, na uzasadnienie czego Sąd powołał jednostronnie wybiórczą interpretację zeznań przedstawiciela pozwanej K. G. oraz nieprawidłowo zaliczoną przez Sąd na poczet spornej umowy należność z faktury VAT (...);

2. obrazę prawa procesowego, a to art. 227 k.p.c., polegającą na oddaleniu wniosków dowodowych dotyczących dokumentów rozliczeniowych firmy (...) z dnia 21 listopada 2011 roku (k. 171-183) oraz art. 217 § 2 w zw. z art. 227 w zw. z art. 236 k.p.c. poprzez nierozpatrzenie wniosku o przeprowadzenie dowodu z oferty powódki na wykonanie prac objętych tą dokumentacją (k. 199), a w konsekwencji nierozważeniu przez Sąd istotnych dla sprawy okoliczności faktycznych w postaci rezygnacji przez pozwaną z usług powódki na wykonanie dalszej części prac elektrycznych na przedmiotowej hali produkcyjnej, ze względu na przedstawienie przez powódkę oferty na wykonanie tych prac za cenę przewyższającą wartość ofert konkurencyjnych o kwotę korespondującą z kwotą dochodzonego roszczenia, co miało wpływ na przebieg całego postępowania dowodowego, w toku którego Sąd Okręgowy konsekwentnie uniemożliwił prowadzenie na tę okoliczność innych dowodów;

3. obrazę prawa procesowego, a to art. 233 § 1 k.p.c. polegającą na błędnym przyjęciu, że strony łączyły dwie umowy, mianowicie (1) umowa na wykonanie prac związanych z przyłączeniem instalacji elektroenergetycznej do hali produkcyjno-magazynowej położonej na działce (...) w Ł. w gminie G., w ramach której powódka dostarczyć miała dostarczyć projekt przyłączy, wybudować linię kablową 15 kV od istniejącej stacji transformatorowej do projektowanego złącza kablowego oraz posadowienia złącza kablowego 15 kV, ułożenia przepustów kablowych i wykonania głowicy kablowej w istniejącej stacji i projektowanym złączu za cenę 95.000 zł netto; oraz (2) umowa obejmująca wykonanie przez powódkę stacji zasilającej transformatorowej oraz związanej z nią linii kablowej 15 kV na działce w Ł. za wynagrodzenie ustalone na podstawie protokołu powykonawczego, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności z zawartej przez pozwaną z (...) sp. z o.o. umową o przyłączenie do sieci nr (...), wynika że oba wyżej oznaczone zadania stanowią integralną część jednego dzieła, którego łączny odbiór nastąpił na podstawie protokołu z dnia 15 lutego 2011 roku i które w całości, zgodnie z ustną umową stron, rozliczone miało być ryczałtowo za kwotę 150.000 zł netto;

4. obrazę prawa procesowego, a to art. 233 § 1 k.p.c. polegającą na błędnym przyjęciu, że wybór stacjonarnej stacji transformatorowej a nie słupowej, jak wskazywała pozwana, był wyłącznie skutkiem oceny technologicznej poprawności obu wariantów wykonawczych, podczas gdy ogół zgromadzonego w sprawie materiału, a w szczególności rok produkcji użytego transformatora (2000), wskazują na zgoła inną motywację powódki;

5. obrazę prawa procesowego, a to art. 328 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie w uzasadnieniu oceny dowodu z zeznań świadka R. J., które stojąc w sprzeczności z ustalonym przez Sąd Okręgowy stanem faktycznym nie zostały jednocześnie uznane przez ten Sąd za niewiarygodne;

6. obrazę prawa procesowego, a to art. 233 § 1 w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez błędne ustalenie, że przyjęcie przez strony dla spornej umowy wynagrodzenia ryczałtowego jest o tyle niemożliwe, iż wynagrodzenie ryczałtowe przyjmowane jest raczej przy prostych zamówieniach, gdy stronom znana jest wartość dzieła i koszt niezbędnych materiałów, podczas gdy ustalenie złożoności dzieła w niniejszej sprawie niewątpliwie stanowi okoliczność wymagającą wiadomości specjalnych, a powołany w sprawie biegły nie wypowiedział się co do stopnia skomplikowania

tej konkretnej inwestycji, którą jednak uznać należałoby raczej za typową dla przedsiębiorstw świadczących usługi takiego typu co powódka, co wynikało chociażby z wypowiedzi biegłego podczas oględzin przedmiotu sporu;

7. obrazę prawa procesowego, a to art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędne ustalenie, że pozwana, powódka i M. P., który był z pozwaną związany umową o generalne wykonawstwo hali, umówili się, że faktura w zakresie wykonania złącza kablowego oraz linii kablowej 15 kV wystawiona zostanie na M. P., podczas gdy za tę część dzieła powódka wystawiła dnia 20 grudnia 2010 roku niesporną fakturę VAT (...) na pozwaną a wystawiona na M. P. 31 marca 2011 roku faktura VAT (...), pomimo oznaczenia przez powódkę jej tytułu, rozliczana była w ramach drugiej części dzieła, tj. budowy linii kablowej 15 kV i stacji transformatorowej zasilającej halę produkcyjną pozwanej;

8. obrazę prawa procesowego, a to art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i ustalenie, że pozwana na etapie przedprocesowym nie kwestionowała sporządzonego przez powódkę kosztorysu powykonawczego, podczas gdy z samej treści zeznań przedstawiciela pozwanej, treści pism z dnia 15 lutego i 20 czerwca 2012 roku oraz rejestru zakupów VAT, wynika że do uznania faktury przez pozwaną nigdy nie doszło;

9. obrazę prawa procesowego, a to art. 217 § 3 k.p.c. a w konsekwencji pominięcie korespondencji pozwanej do powódki (k. 238-243) jako spóźnionej, podczas gdy potrzeba powołania tego dokumentu pojawiła się dopiero po zapoznaniu się z treścią złożonych dnia 19 marca 2013 roku przez G. M. (1) zeznań w związku z potrzebą wykazania, że wbrew supozycjom przedstawionym przez świadka i przedstawicieli powódki, sporna faktura została powódcie zwrócona a niewłączenie tej korespondencji w poczet materiału dowodowego samo przez się nie mogło powodować przedłużenia postępowania, było zaś niezbędne do prawidłowego ustalenia stanu faktycznego;

10. sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, polegającą na przyjęciu, że strony za wykonanie przez powódkę stacji transformatorowej zasilającej halę produkcyjną pozwanej oraz związanej z nią linii kablowej 15 kV na działce (...) w Ł. ustaliły wynagrodzenie w formie kosztorysu powykonawczego, pomimo że całość zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności fakt, że wszystkie przedstawione przez powódkę faktury zakupowe materiałów na wykonanie tej części dzieła pochodzą z grudnia 2010 roku i początku stycznia 2011 roku, wskazują że wartość tej części mogła być określona przed przystąpieniem do jej wykonywania na podstawie ryczałtu;

11. sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności z treścią stanowiska samej powódki, polegającą na przyjęciu, iż pozwana zapłaciła powódcie z tytułu wykonania spornego dzieła należność z dwóch faktur w łącznej kwocie 122.000 zł brutto, podczas gdy rzeczywistość była to jedna faktura na kwotę 85.400 zł brutto a doliczona przez Sąd kwota 36.600 zł stanowiła w istocie wynagrodzenie za inną, niepozostającą w związku ze sporem, umowę - naprawę transformatora i wymiany uszkodzonego kabla zasilającego 0,4 kV na terenie innego zakładu pozwanej we W.;

12. obrazę prawa procesowego, a to art. 233 § 1 k.p.c. w zw. art. 271 § 1 k.p.c. poprzez błędne uznanie za wiarygodne zeznań świadka G. M. (1), która zeznając posługiwała się posiadanymi notatkami, co stawia w wątpliwość, czy zeznania te złożone zostały swobodnie oraz z jakiego źródła rzeczywistości świadek posiadał informacje w sprawie.

Podnosząc powyższe zarzuty apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu apelacji rozwinęto argumentację dla ww. zarzutów.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanej na swą rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się w pełni zasadna, skutkując zmianą zaskarżonego wyroku w kierunku postulowanym przez pozwaną.

W istniejącym systemie apelacyjnym postępowanie prowadzone przez sąd drugiej instancji - pozostając postępowaniem odwoławczym i kontrolnym - zachowuje walor postępowania rozpoznawczego, co oznacza, że sąd ten ma z jednej strony pełną, ograniczoną jedynie granicami zaskarżenia, swobodę jurysdykcyjną, natomiast z drugiej strony ciąży na nim obowiązek rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Sąd odwoławczy orzeka przy tym w oparciu o całokształt zgromadzonego materiału dowodowego, dokonując na nowo jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny.

Utrwalony w judykaturze i doktrynie jest już pogląd, iż sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest zatem związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąże go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. W konsekwencji, sąd ten powinien naprawić wszystkie stwierdzone naruszenia prawa materialnego przez sąd pierwszej instancji, niezależnie od tego, czy zostały wytknięte w apelacji, o ile mieszczą się w granicach zaskarżenia (zob. uchwała Sądu Najwyższego w składzie 7 sędziów z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55).

Na kanwie realiów niniejszej sprawy Sąd Apelacyjny stwierdził, iż podstawowy zarzut podnoszony przez pozwaną w stosunku do zaskarżonego wyroku, a dotyczący dokonania przez Sąd Okręgowy dowolnej oceny materiału dowodowego, okazał się w przeważającej mierze zasadny. Zasadę swobodnej oceny dowodów w postępowaniu cywilnym statuuje art. 233 § 1 k.p.c. Ramy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz wiarygodność, odnosi się do pozostałego materiału dowodowego (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 r. II UKN 685/98, OSNP 2000, Nr 17, poz. 655, LEX nr 41437). W orzecznictwie przyjmuje się powszechnie, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w powiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002r., II CKN 817/00, LEX nr 56906).

Zdaniem Sądu odwoławczego w rozpoznawanym przypadku słusznie natomiast apelujący wytknął Sądowi pierwszej instancji dopuszczenie się w ramach oceny zebranych dowodów pewnych uchybień, nadinterpretacji, czy też wybiórczego do nich podejścia, co zaważyło ostatecznie na ocenie wiarygodności wersji przedstawicieli reprezentujących strony, odmiennych w kluczowych dla rozstrzygnięciach obszarach. Jednocześnie podniesione przez apelującą zarzuty błędne ustalenia stanu faktycznego przez Sąd pierwszej instancji były ściśle związane z zarzutami naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów, stąd omówione zostaną łącznie.

Przede wszystkim jednak Sąd Apelacyjny zwraca uwagę na inny istotny aspekt sprawy, a mianowicie pominięcie przez Sąd Okręgowy kwestii rozkładu ciężaru dowodu w niniejszej sprawie. Skoro bowiem kwestią sporną było ustalenie, czy strony zawarły osobną ustną umowę o dzieło na wybudowanie zasilającej stacji transformatorowej oraz związanej z nią linii kablowej 15 kV na działce (...) w Ł. w gminie G. i w związku z tym ustaliły odrębny sposób rozliczenia, jak twierdziła powódka – wedle kosztorysu powykonawczego, której to zapłaty dochodziła ona tym pozwem, to właśnie na stronie powodowej spoczywał obowiązek wykazania tych okoliczności.

Fundamentalną wszak zasadą w postępowaniu cywilnym jest, że ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.). Reguły rozkładu ciężaru dowodu, stosowane przez sąd w

fazie wyrokowania, mają podstawowe znaczenie dla dokonania prawidłowej oceny wykonania przez każdą ze stron obowiązku dowodzenia w zakresie przesłanek uzasadniających roszczenie lub zwalniających stronę pozwaną od konieczności jego spełnienia. W pierwszej kolejności obowiązkiem Sądu jest ustalenie, czy strona inicjująca proces wykazała okoliczności faktyczne, których zaistnienie determinuje możliwość jego skutecznego wpisania (subsumcji) w odpowiednią podstawę prawną. W efekcie, jeżeli materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje podstawy do dokonania odpowiednich ustaleń faktycznych w myśl twierdzeń jednej ze stron, sąd musi wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów. Należy to rozumieć w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu, co do tych okoliczności na niej spoczywał. Przy tym, jak już wcześniej wyjaśniono, sąd drugiej instancji jest nie tylko sądem kontrolnym, ale także sądem merytorycznym, który nie jest związany przedstawionymi w apelacji zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego i uchybienie takim przepisom uwzględnia z urzędu.

Sąd Apelacyjny rozważył zatem na nowo cały zebrany w sprawie materiał dowodowy i ocenił, że dowody zaoferowane przez powódkę w niniejszym postępowaniu były niewystarczające dla wykazania okoliczności kluczowych dla jej roszczenia, opartego na twierdzeniach o uzgodnieniu przez strony w ramach ustnej umowy zawartej w lipcu 2010 r. wynagrodzenia kosztorysowego (powykonawczego), które nie zostało jej w pełni wypłacone. Konfrontując spoczywający na powódce ciężar dowodu z zebrany w sprawie materiałem dowodowym Sąd Apelacyjny uznał, że ustalenie przez Sąd Okręgowy w oparciu o taki materiał dowodowy, iżby strony porozumiały się co do tego rodzaju systemu wynagradzania, było zbyt daleko idące, a analiza tych dowodów była zbyt powierzchowna oraz selektywna. W rezultacie prowadzić to musiało do oddalenia niniejszego powództwa o zapłatę.

Mianowicie, strona pozwana zaprzeczała powyższym twierdzeniom powódki, utrzymując, że strony zawarły jedną umowę obejmującą całość prac na jej nieruchomości w Ł. i ustaliły jedno wynagrodzenie ryczałtowe, które zostało już powódce w całości wypłacone. W tej sytuacji, na poparcie swojej wersji co do treści łączącego strony stosunku zobowiązaniowego na budowę stacji transformatorowej (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. tak naprawdę przedstawiła jedynie dowód z przesłuchania w charakterze strony prezesa jej zarządu. Z ich treścią pozostawały natomiast w sprzeczności zeznania świadka M. P., który również uczestniczył w wykonywaniu robót w przedmiotowej inwestycji w Ł., oraz wyjaśnienia reprezentanta pozwanej (...) spółki jawnej K. G., A. B. w Ł. w osobie jej wspólnika.

W judykaturze akcentuje się przy tym, że samo gołosłowne twierdzenie strony, w sposób naturalny i oczywisty zainteresowanej korzystnym dla niej wynikiem sprawy, a dotyczące okoliczności istotnych dla sprawy, wymaga udowodnienia innymi środkami dowodowymi (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2001 r., I PKN 660/00, Wokanda 2002/7-8/44). Tak więc same twierdzenia S. M. nie były wystarczające do tego, aby tylko na ich podstawie ustalić, że strony umówiły się właśnie na wynagrodzenie kosztorysowe, czym uzasadniała swoje powództwo spółka (...). Także pozostały zgromadzony w aktach sprawy materiał dowodowy nie dawał takich podstaw, czego błędnie upatrywał Sąd I instancji. Wręcz przeciwnie, to treść wyjaśnień K. G. korespondowała z zebranymi dowodami i ujawnionymi okolicznościami co do wcześniejszej praktyki we wzajemnych stosunkach gospodarczych stron. Całkowicie niesłusznie zatem Sąd pierwszej instancji zdyskwalifikował wiarygodność tych zeznań, jak i zresztą M. P., a w zamian za to dał wiarę wyjaśnieniom S. M..

Sąd Okręgowy potraktował bowiem zupełnym milczeniem choćby dotychczasową praktykę w stosunkach zobowiązaniowych stron, na co trafnie zwraca uwagę apelująca. Owszem, Sąd ten ustalił, że strony ze sobą wcześniej współpracowały i ich uzgodnienia przybierały formę ustną, lecz zarazem już pominął, iż przed zawarciem umowy z lipca 2010 r. wynagrodzenie należne pozwanej zawsze było ustalane „z góry”, ryczałtowo. Pełnomocnik powódki wprost przecież przyznał na rozprawie z 19 marca 2013 roku, że strony zawierały ustne umowy i wcześniej uzgadniały wynagrodzenie ryczałtowo, a przedmiotowa umowa była pierwszą, która miała bazować na kosztorysie (k. 228). Już zresztą w treści samego pozwu strona powodowa wyjaśniała, że strony rozpoczęły współpracę w 2009 r., a ich uzgodnienia za każdym razem wyglądały w ten sposób, że pozwana zwracała się do powódki zapytaniem, czy podejmie się wykonania określonych prac i za jakim wynagrodzeniem, a prezes zarządu powodowej spółki wyrażając

zgodę na wykonanie określonych robót wskazywał stawkę wynagrodzenia i termin wykonania prac (k. 4). W tego rodzaju praktykę, utrwaloną we współpracy stron, w sposób pełniejszy wpisywały się zatem bez wątpienia zeznania złożone przez K. G., aniżeli przez S. M.. Skoro zasadą przy dotychczasowych umowach było ustalanie przez strony wynagrodzenia ryczałtowego, to w konsekwencji wyjątek od tej reguły powinien zostać przez stronę powodową ściśle udowodniony.

Tymczasem podobnie jak wcześniej, i tym razem strony nie sporządziły umowy w formie pisemnej, a według strony powodowej pozwana miała się tym razem po raz pierwszy zgodzić na ustalenie jej wynagrodzenia dopiero na podstawie kosztorysu powykonawczego, czyli de facto arbitralnie określone przez wykonawcę dzieła. Przy tym nie sposób pominąć, jak zaznaczono już w pozwie, że powódka prowadzi działalność głównie w dziedzinie robót elektroenergetycznych, w tym rozdzielczych obiektów liniowych oraz linii elektroenergetycznych i telekomunikacyjnych. W przypadku tak wyspecjalizowanego przedsiębiorstwa oszacowanie kosztów przyszłych robót polegających na budowie stacji transformatorowej nie powinno zatem teoretycznie stwarzać większych problemów. Także biegły na rozprawie potwierdził, że do oszacowania przewidywanych kosztów prac wystarczająca była treść warunków zasilania, nawet bez projektu. Co więcej, faktura VAT na zakup stacji transformatorowej wraz ze złączem kablowym na kwotę 129.500 zł netto, czyli na zasadniczą część prac, została wystawiona w dniu 27 grudnia 2010 r. (k. 95) i już w momencie przystąpienia do tych prac powódka była więc w stanie oszacować przewidywane koszty. Tymczasem powódka dopiero w lutym 2011 r. sporządziła kosztorys powykonawczy, i to w oparciu o ceny katalogowe. Nie można także nie wspomnieć, iż już w dniu 30 grudnia 2010 r. powódka wystawiła fakturę VAT (...) wskazując w tytule „budowa linii kablowej 15kv i stacji transformatorowej zasilającej (...) w Ł.” na kwotę 50.000 zł netto (wystawionej dla M. P.), a następnie podobnie brzmiący przedmiot prac („budowa linii kablowej 15kv i stacji trafo 15/0,4 kv, linii kablowej 0,4 kv zasilającej (...) w Ł.”) ujęła w fakturze z 7 kwietnia 2011 r. (...) (tym razem wystawionej dla pozwanej).

Zbyt daleko idącym wnioskiem Sądu pierwszej instancji był ten, iż sporządzenie dwóch odrębnych projektów budowlano-wykonawczych dotyczących zakresu prac powódki miało dowodzić zawarcia dwóch odrębnych, osobno rozliczanych umów. W tym kontekście Sąd pominął choćby ten fakt, iż obowiązek wykonania tych dwóch projektów wynikał wprost z § 3 ust. 3 i 4 umowy nr (...) zawartej przez pozwaną z (...) sp. z o.o. w P.. Treść tej umowy przemawia również za traktowaniem przedmiotowej inwestycji jako integralnej całości. Zwłaszcza, że zamierzonym celem pozwanej było właśnie osiągnięcie rezultatu w postaci przyłączenia nowo wybudowanej hali produkcyjnej do sieci energetycznej, czemu służyć miała integralnie cała inwestycja zlecona pozwanej.

Nie sposób wreszcie zaakceptować także konstatacji Sądu Okręgowego, że do chwili wniesienia odpowiedzi na pozew pozwana nie kwestionowała kosztorysu, który otrzymała od powódki, albowiem jej odpowiedzi na wezwania do zapłaty zawierały „tylko” ogólnikowe twierdzenia o wypłacie całości wynagrodzenia. Jak inaczej należało jednak traktować oświadczenie strony pozwanej o uregulowaniu już względem powódki wszystkich należności, jak nie właśnie wyraz zakwestionowania przez nią owego kosztorysu. Negacja swemu obowiązkowi zapłaty nierozłącznie zawierała więc w sobie negację podstaw, na których powódka konstruowała swoje wezwanie do zapłaty. W pismach przedprocesowych pełnomocnika pozwanej oraz samych jej współników z czerwca 2012 r. (k. 139-140, 141, 142) wyraźnie stwierdzili, że ich zdaniem powódka otrzymała już pełne uzgodnione wynagrodzenie z tytułu realizacji umowy, stąd żądanie zapłaty traktowali jako nieporozumienie. Przy twierdzeniu, iż rozliczyła się już w całości z drugą stroną, nie można zatem pozwanej zasadnie zarzucać, że nie odniosła się szczegółowo do kosztorysu, skoro uznawała, iż nie jest już pozwanej nic winna.

Na niekorzyść pozwanej, co miało zarazem uwiarygadniać wersję powódki, Sąd Okręgowy poczytał także to, iż pozwana nie przedstawiła zdaniem Sądu dowodu zwrotu faktury nr (...). Sąd Apelacyjny pragnie jednak zaznaczyć, iż bez względu na to, co pozwana uczyniła z tą przesłaną jej fakturą, istotne znaczenie dla oceny spójności jej stanowiska miał fakt, że niewątpliwie pozwana nie ujęła tej faktury w ewidencji zakupów objętych podatkiem od towarów i usług, jak celnie ustalił już Sąd I instancji na podstawie analizy przedłożonych do akt sprawy dokumentów finansowych.

Nie można się także zgodzić z zupełnie dowolnymi tezami Sądu Okręgowego, jakoby brak zawarcia umowy w formie pisemnej w zasadzie wyłączał możliwość przyjęcia, iż strony były umówione na wynagrodzenie ryczałtowe. Przepisy Kodeksu cywilnego regulujące umowę o dzieło (a co do takiej kwalifikacji stosunku zobowiązaniowego stron nie było między nimi sporu) pozostawiają bowiem każdorazowo stronom swobodę kontraktowania co do wyboru formy jej zawarcia, w tym ustalenia sposobu wynagradzania (w odróżnieniu np. od umowy o roboty budowlane – por. art. 647<sup>1</sup> § 4 k.c. i art. 648 § 1 k.c.) . W szczególności zatem przepis art. 632 k.c. także nie przewiduje żadnego wyjątku w tej mierze. Przy czym, patrząc przez pryzmat rozkładu ciężaru dowodu w procesie przyjmującego zamówienie o zapłatę, brak zachowania formy pisemnej wręcz z pewnością działa na niekorzyść strony powodowej, gdyż znacząco utrudnia to jej wywiązanie się z obowiązku udowodnienia takich ustaleń stron, o których w takim procesie twierdzi odmiennie aniżeli pozwany kontrahent.

Sąd Apelacyjny nie akceptuje także wywodów Sądu I instancji w części, w której wyprowadził wniosek o wykazaniu przez stronę powodową wynagrodzenia kosztorysowego z założenia poczynionego in abstracto, iż tego typu wynagrodzenie jest przyjmowane „raczej” przy prostych zamówieniach, gdy stronom znana jest wartość dzieła i koszt niezbędnych materiałów. Takie odwołanie się do pewnych tylko teoretycznych założeń nie może być jednak wystarczające do wywiązania się z ciężaru udowodnienia tej okoliczności spoczywającym na powódce w ramach konkretnego łączącego strony stosunku zobowiązaniowego. Zwłaszcza, gdy weźmie się pod uwagę, że w praktyce prowadzonej przez nią działalności gospodarczej przedmiotowe prace powinny należeć do dość typowych i stąd możliwych do oszacowania już przed przystąpieniem do ich wykonania.

Z przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów Sąd Okręgowy też uznał, iż przeciwko temu, że strony umówiły się na wynagrodzenie ryczałtowe i w jednej kwocie za całość prac powódki, przemawia dokonywanie rozliczenia tych prac kilkoma fakturami, w których nie zaznaczono, że kwota do zapłaty stanowi część ustalonego wynagrodzenia ryczałtowego. Stanowisko to zupełnie nie przystaje jednak do założeń poczynionych przez sam Sąd I instancji, że zostały zawarte przez strony dwie umowy, w tym pierwsza za wynagrodzeniem ryczałtowym w wysokości 95 tys. zł netto, a jednak nawet w tej części powódka rozliczała się przecież właśnie fakturami częściowymi, bez adnotacji wskazujących na ryczałt.

Okazuje się zatem, że ustalając zawarcie przez strony dwóch umów wedle dwóch różnych systemów wynagradzania, Sąd Okręgowy oparł się w istocie na wyjaśnieniach reprezentanta samej zainteresowanej strony powodowej, którym dał wiarę w odróżnieniu od treści wyjaśnień reprezentanta strony pozwanej i korespondujących z nimi zeznań M. P.. Sąd Apelacyjny podziela przy tym zastrzeżenia apelującego pod kątem oceny Sądu pierwszej instancji co do wiarygodności zeznań tego świadka i stron w procesie.

Świadek M. P. zeznał, że był obecny przy dokonywaniu przez strony ustaleń odnośnie wynagrodzenia, że strony umówiły się na ryczałt w wysokości około 150.000 zł netto za całość prac powódki, że nie było mowy o kosztorysie, a umowa była jedna. Natomiast w świetle treści pozostałych dowodów nie było podstaw do podważenia wiarygodności tego świadka i poprzestaniu na gołosłownym zaprzeczeniu S. M., iż M. P. nie brał udziału w takich rozmowach. Skoro przecież ta osoba miała się w części rozliczać w imieniu pozwanej z prac wykonanych przez powódkę, to wydaje się zupełnie racjonalnym rozwiązaniem, aby uczestniczyła w ustaleniach stron. Co prawda świadek przyznał, iż przed rozprawą był w kancelarii pełnomocnika pozwanej, niemniej wyjaśnił, że został tam jedynie zaznajomiony z treścią pozwu i jego załączników, a nie został w żadnym razie poinstruowany co do treści jego zeznań, poza przypomnieniem obowiązku składania zeznań zgodnie z prawdą.

Braku przyznania waloru wiarygodności zeznaniom tego świadka nie można było także uzasadniać ich sprzecznością z wyjaśnieniami K. G., których dowolną interpretację zaprezentował Sąd Okręgowy, przypisując mu twierdzenie, że strony umówiły się na wynagrodzenie ryczałtowe w kwocie 150.000 zł „brutto”, podczas gdy utrwalony w formie elektronicznej przebieg jego przesłuchania wskazuje – tak jak podnosi apelujący – że nie użył on takiego doprecyzowania. Kilka razy wskazywał bowiem jedynie na kwotę „powiedzmy 150.000 zł”, ale bez określenia, czy chodzi o kwotę brutto czy netto. Także przy wspomnianej kwocie „90.000 zł” za pierwszy etap prac, przedstawiciel

pozwanej nie doprecyzował jej pod tym kątem. To zaś prowadziło w dalszej konsekwencji do niesłusznego podważenia przez Sąd I instancji wiarygodności zeznań obu tych osób, spójnych w istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy zakresie co do umówienia się przez strony na jedno wynagrodzenie ryczałtowe w kwocie 150.000 zł (jak doprecyzowuje apelujący – netto) w ramach jednej umowy za wykonanie jednego dzieła.

Sąd odwoławczy stwierdził bowiem jednocześnie uchybienie zasadom swobodnej oceny dowodów przy ustaleniu Sądu pierwszej instancji, iż pozwana zapłaciła na rzecz powódki łącznie kwotę 175.000 zł netto (213.750 zł brutto). Zasadnie jednak argumentowała apelująca, iż takie wyliczenia najwyraźniej wynikały z zaliczenia na poczet rozliczeń ze spornej umowy również świadczenia objętego fakturą VAT nr (...) (k. 108) opiewającego na kwotę 36.600 zł brutto (30.000 zł netto), a którą to Sąd I instancji przywołał w swych ustaleniach faktycznych na stronie 5 uzasadnienia wyroku. Tymczasem wspomniana faktura nie dotyczyła w ogóle przedmiotowej inwestycji realizowanej w Ł., lecz obejmowała prace wykonane w innym miejscu, na terenie zakładu w W. przy ul. (...). Po wyeliminowaniu takiej płatności należało skorygować sumę wypłaconą powódce przez pozwaną ze 100.000 zł netto, jak przyjmował Sąd Okręgowy, do 70.000 zł netto (k. 26), co wraz z wypłaconą w jej imieniu przez M. P. łącznie kwotą 75.000 zł netto (k. 111, 115) daje sumę 145.000 zł netto. Ta zaś jak najbardziej mieści się w sumie 150.000 zł netto, na którą wskazywał M. P. i – choć bez takiego doprecyzowania – również reprezentant pozwanej. W świetle takiej treści faktur załączonych już do pozwu, powoływanie się w treści odpowiedzi na pozew na kwotę ryczałtu nie więcej niż 150 tys. zł „brutto” można więc tłumaczyć pomyłką sporządzającego ją pełnomocnika. W związku z tym nie mógł się także ostać argument Sądu I instancji, że wartość umowy wynikająca z przedłożonej przez pozwaną opinii prywatnej O. G. była „znacznie” wyższa od umówionej przez strony ryczałtu.

Jeżeli chodzi natomiast o wyrażoną przez Sąd Okręgowy ocenę racjonalności postępowania powodowej spółki, która miała się umówić na wynagrodzenie ryczałtowe nie pokrywające nawet kosztów zużytych materiałów, to Sąd odwoławczy podziela zastrzeżenia apelującego, iż Sąd ten z naruszeniem art. 227 k.p.c. oddalił bądź to pominął wnioski dowodowe strony pozwanej odnośnie ofert na wykonanie wewnętrznych instalacji dla hali w Ł.. Te okoliczności mogły bowiem stanowić pewne wytłumaczenie owej sytuacji, gdyż strona pozwana podnosiła, że nie wybrała oferty powódki złożonej jej w lutym 2011 r. (karta 199) jako zawyżonej o ponad 100.000 zł w stosunku do innej przez nią wybranej, co może wskazywać na podjęcie przez nią ryzyka poprzez akceptację wynagrodzenia ryczałtowego przy pierwotnej umowie, tak aby następnie przy kolejnej umowie powetować sobie ewentualną różnicę.

Jeśli zaś chodzi o zeznania pozostałych świadków, tj. G. M. (1) (główny księgowy w powodowej spółce) i R. J. (pracownika zatrudnionego u powódki na stanowisku brygadziста – elektromonter), to Sąd odwoławczy uznał, że zostały one o tyle właściwie ocenione przez Sąd pierwszej instancji, że nie miały one istotnego znaczenia dla wyniku sprawy, albowiem osoby te nie posiadały wiedzy odnośnie ustaleń stron w ramach zawartej przez nie umowy dotyczącej hali w Ł..

W świetle powyższych rozważań Sąd Apelacyjny skonstatował, iż w rzeczywistości przyjęcie przez Sąd Okręgowy na podstawie tak ocenionego materiału dowodowego (po wyeliminowaniu dodatkowo popełnionych przez ten Sąd błędów), że strony porozumiały się co do wynagrodzenia kosztorysowego, było zbyt daleko idące. Art. 6 k.c. określa zaś, która ze stron - w wyniku nie wykazaniu okoliczności, z których wywodzi skutki prawne - musi niestety sprawę przegrać.

Przepis ten odnosi się do materialnoprawnego aspektu zagadnienia ciężaru udowodnienia faktu (ciężaru dowodu). Instytucja ciężaru dowodu w tym znaczeniu (materialnym) służy więc do kwalifikacji prawnej negatywnego wyniku postępowania dowodowego. Przepis regulujący rozkład ciężaru dowodu określa, jaki wpływ na wynik procesu ma nieudowodnienie pewnych faktów, inaczej mówiąc kto poniesie wynikające z przepisów prawa materialnego negatywne konsekwencje ich nieudowodnienia.

Zgodnie z regułą rozkładu ciężaru dowodu statuowaną przez wyżej wskazany przepis to strona powodowa, dochodząc zapłaty - jak twierdziła - nie otrzymanego dotąd wynagrodzenia kosztorysowego za wykonane roboty, winna była udowodnić, że faktycznie strony zawarły dwie oddzielne umowy przewidujące dwa różne systemy wynagradzania i że

w ramach tej drugiej umowy pozwana nie rozliczyła się z nią z tego umówionego wynagrodzenia kosztorysowego. (...) sp. z o.o. w S. nie wywiązała się jednak z takiego obowiązku dowodzenia, gdyż wobec zaprzeczenia strony przeciwnej dowody naprowadzone przez nią na te okoliczności nie dawały dostatecznych podstaw do takich ustaleń. Z tym zastrzeżeniem Sąd odwoławczy akceptuje i uznaje za własne pozostałe ustalenia faktyczne Sądu I instancji.

W sprawie nie chodzi więc o to, że pozwana nie wykazała, aby strony umówiły się na wynagrodzenie ryczałtowe w określonej wysokości, jak można byłoby wnosić z uzasadnienia zaskarżonego wyroku (cyt. „Jak widać, szereg okoliczności sprzeciwia się twierdzeniu pozwanej o umówieniu z powódką wynagrodzenia ryczałtowego, w jednej kwocie brutto za całość prac powódki” str. 18), ale że to powódka nie udowodniła, iż strony umówiły się na wynagrodzenie kosztorysowe i nie doszło stąd do całkowitego rozliczenia, gdyż na tej podstawie faktycznej konstruowała swoje powództwo. Sąd I instancji wadliwie więc zastosował reguły rozkładu ciężaru dowodu, obarczając de facto pozwaną skutkami niewykazania okoliczności, których w świetle przepisów prawa materialnego udowodnić nie musiała. W analizowanym przypadku nie doszło bowiem do przerzucenia ciężaru dowodu ze strony powodowej na stronę pozwaną, skoro wcześniej powódka swemu obowiązkowi nie sprostała. Ujemną konsekwencją takiego zaniechania procesowego musiało stać się więc oddalenie jej powództwa w całości. Gdy nie można stwierdzić, że powód udowodnił podstawy faktyczne swego żądania, wtenczas powództwo podlega oddaleniu i to niezależnie od tego, czy pozwany z kolei udowodnił podstawy faktyczne przyjętej linii obrony. Ujemne dla pozwanego skutki procesowe jego bezczynności, bądź niejako nieudolności procesowej, aktualizują się bowiem tylko w przypadku, gdy dowody statuuje jego odpowiedzialność, skutecznie przeprowadzi przeciwnik procesowy.

W tym stanie rzeczy ocena biegłego sądowego wyrażona w sporządzonej opinii, mającej za przedmiot weryfikację kosztorysu powykonawczego powódki, nie miała już znaczenia dla kierunku rozstrzygnięcia, podobnie jak sformułowane przez apelującego zarzuty pod jej adresem, stąd odnoszenie się do nich okazało się zbędne.

Kierując się przedstawioną argumentacją Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że powództwo oddalił. Natomiast obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanej obciążono powódkę, pozostawiając jednak ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu, o czym orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 108 § 1 zdanie drugie k.p.c.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego zostało natomiast wydane na podstawie art. 98 § 1 i 3 i art. 108 § 1 zdanie pierwsze k.p.c. oraz § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity Dz.U. z 2013 r. poz. 461), na które składały się: opłata sądowa od apelacji w kwocie 6.133 zł i wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 2.700 zł.

SSA W. Kaźmierska SSA R. Iwankiewicz SSA M. Gołuńska